Kazimierz KORD

WARSAW PHILHARMONIC
The NATIONAL ORCHESTRA of POLAND

Richard STRAUSS ALPINE Symphony

accord CD

Richard Strauss (1864-1949)

Richard Strauss

1864 - 1949

Eine Alpensinfonie Op. 64 (1915)

Symfonia alpejska op. 64

An Alpine Symphony Op. 64

1	Nacht / Noc / *Night*	3:12
2	Sonnenaufgang / Wschód słońca / *Sunrise*	1:33
3	Der Anstieg / Podejście / *The Approach to the Mountains*	2:02
4	Eintritt in den Wald / Wejście do lasu / *Into the Forest*	4:39
5	Wanderung neben dem Bache / Wędrówka brzegiem strumienia / *Along the Stream*	0:46
6	Am Wasserfall / Wodospad / *The Waterfall*	0:15
7	Erscheinung / Zjawa / *Apparition*	0:50
8	Auf blumige Wiesen / Kwietne łąki / *In the Flower Meadows*	0:48
9	Auf der Alm / Hala / *In the High Mountain Pasture*	1:57
10	Durch Dickicht und Gestrüpp auf Irrwegen / Przez gęstwinę i zarośla / *Through the Tangles and Thickets*	1:17
11	Auf dem Gletscher / Na lodowcu / *On the Glacier*	0:54
12	Gefahrvolle Augenblicke / Niebezpieczne momenty / *Dangerous Moments*	1:23
13	Auf dem Gipfel / Szczyt / *On the Summit*	4:35
14	Vision / Wizja / *Vision*	2:07
15	Nebel steigen auf / Unoszą się mgły / *Fog*	0:16
16	Die Sonne verdüstert sich allmählich / Słońce powoli zakrywają chmury / *The Sun is Gradually Hidden by Clouds*	0:37
17	Elegie / Elegia / *Elegy*	1:27
18	Stille vor dem Sturm / Cisza przed burzą / *Calm Before the Storm*	2:21
19	Gewitter und Sturm, Abstieg / Burza i wicher, Zejście / *Wind and Storm*, *The Descent*	3:47
20	Sonnenuntergang / Zachód słońca / *Sunset*	1:46
21	Ausklang / Echo – coda / *Epilogue*	4:55
22	Nacht / Noc / *Night*	1:50
		TT: 43:29

Obsada:

2 flety piccolo, 2 flety, 2 oboje, rożek angielski, hekelfon, 4 klarnety (4. z zamianą na klarnet basowy),
3 fagoty, kontrafagot, 4 rogi, 4 tuby, wind- i donnermaschine (maszyna do naśladowania wiatru i grzmotu),
perkusja, 2 harfy, czelesta, organy, smyczki;
za sceną: 12 waltorni, 2 trąbki, 2 puzony

Orchestra:

2 piccolos, 2 flutes, 2 oboes, cor anglais, heckelphone, 4 clarinets (4th clarinet doubling bass clarinet),
3 bassoons, contrabassoon, 4 horns, 4 tubas, wind and thunder machines,
percussion, 2 harps, celeste, organ, strings.
off stage: 12 horns, 2 trumpets, 2 trombones.

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej

Warsaw Philharmonic – The National Orchestra of Poland

KAZIMIERZ KORD – *dyrygent / conductor*

Symfonię alpejską w pierwszym odruchu chciałoby się porównać do panoramy, tak popularnej w czasach naszych pradziadków – a warto wiedzieć, że oprócz najczęściej spotykanych panoram batalistycznych istniały też krajobrazowe (taką właśnie panoramę Tatr, przedstawiającą widok ze szczytu Miedzianego na Dolinę Pięciu Stawów, pokazywano u progu stulecia w Warszawie, w specjalnie wzniesionym budynku na Dynasach). Po namyśle jednak porównanie to wypada odrzucić: panoramy są martwe, natomiast dzieło Straussa, mimo swego naiwnie realistycznego, a może raczej – jak by powiedział historyk sztuki – „iluzjonistycznego" charakteru, wydaje się aż nazbyt żywe, nazbyt sugestywne; chciałoby się rzec, iż kompozytor dzięki swemu imponującemu rzemiosłu powołuje alpejską przyrodę do nowego życia.

Symfonia alpejska w przeciwieństwie do większości poematów symfonicznych Straussa obywa się właściwie bez bohatera. Wydaje się, że kompozytor po prostu rejestruje obserwacje, zachwyty i obawy anonimowego miłośnika natury. Kryje się jednak za tym pamięć osobistych przeżyć. Strauss jako 14-letni chłopiec uczestniczył w wycieczce na Heimgarten, jeden ze szczytów przedgórza alpejskiego (w okolicach Murnau w Górnej Bawarii); grupa podczas podchodzenia zgubiła drogę, schodząc zaś została zaskoczona przez burzę i przemokła do suchej nitki. „Następnego dnia – donosił wówczas Strauss swemu koledze Ludwigowi Thuille – odegrałem całą wycieczkę na fortepianie: oczywiście potężne bohomazy dźwiękowe na modłę Wagnera!" Skądinąd kompozytor przez całe życie był związany z krajobrazem alpejskim – mógł go codziennie oglądać z okien swej willi w Garmisch.

W *Symfonii alpejskiej* można się też doszukać pewnego przesłania ideowego, które już zdecydowanie wykracza poza problematykę krajobrazową i meteorologiczną. Mało znany jest fakt, iż Strauss, planując napisanie *Symfonii alpejskiej*, starał się ją powiązać z panteistycznym światopoglądem Nietzscheańskim, który był mu bliski co najmniej od czasu skomponowania *Zaratustry*. „Chciałbym mojej *Symfonii* nadać tytuł *Antychryst*, ponieważ jest w niej moralne oczyszczenie własnymi siłami, wyzwolenie poprzez pracę, ubóstwie-

nie wspaniałej, odwiecznej przyrody." Stwierdzenie to w oczywisty sposób nawiązuje do ostatniego dzieła Fryderyka Nietzschego, jego buntowniczej filipiki przeciw chrześcijaństwu jako „religii słabych" (Strauss nie był w tych czasach jedynym kompozytorem zafascynowanym filozofią Nietzschego; jej urokom ulegli, może nawet w większej mierze, Frederick Delius, Carl Nielsen, Ralph Vaughan Williams). Góry zaś są u Nietzschego symbolem siły, niezależności, moralnej czystości; w góry udaje się przecież Zaratustra, by oddać się medytacji, a we wstępie do *Antychrysta* czytamy: „Trzeba nauczyć się żyć na górskich szczytach, z góry spoglądać na żałosne dyskusje o bieżącej polityce i na samolubstwo narodów".

Poetycki program duchowej przemiany, odnalezienia własnego „ja" wśród górskiej przyrody Strauss przekształcił w wielki łuk formy muzycznej, z symetrycznymi „wejściem" i „zejściem", wschodem i zacho-dem słońca. Tytuł *Antychrist* pojawiał się konsekwentnie we wszystkich kolejnych szkicach utworu; na jego usunięcie i zastąpienie dotychczasowym podtytułem *Eine Alpensinfonie* kompozytor zdecydował się dopiero w momencie sporządzania czystopisu partytury. Zapewne doszedł do wniosku, że nie powinien ujawniać swych osobistych poglądów (zwłaszcza w drażliwej kwestii religii); zawsze zresztą wolał unikać zbędnych kłopotów, a musiał też pamiętać o swym tytule nadwornego kapelmistrza cesarza Wilhelma II. Prywatnie zaś pracę nad utworem skomentował charakterystycznym dla siebie żartem: „Chciałem raz komponować tak, jak krowa daje mleko".

Tak czy owak *Symfonia alpejska* pozostaje najbardziej imponującą pośród kompozycji programowych Richarda Straussa. Przeznaczył ją kompozytor na gigantyczny aparat orkiestrowy: „minimalna" obsada wymaga 124 muzyków, w tym 64 w grupie smyczków (pojawia się tu wielokrotnie *divisi*), obsada instrumentów dętych musi być co najmniej poczwórna, potrzebna jest też w krótkim epizodzie „myśliwskim" grupa za sceną, złożona z 12 rogów, 2 trąbek i 2 puzonów (dyrygent oczywiście deleguje na „polowanie" muzyków z orkiestry, ale muszą ich wspomóc doangażowani koledzy); spośród rzadziej używanych w orkiestrze instrumentów mamy tu organy, cztery tuby tenorowe (tzw. wagnerowskie), *heckelphon* i spory zestaw instrumentów perkusyjnych obsługiwany przez pięciu muzyków (oprócz bardziej typowych, jest tu na przykład *windmaschine* naśladująca wycie wiatru, lastra, czyli blacha do imitacji piorunów, oraz dzwonki krowie). Nie oznacza to oczywiście, że kompozytor

atakuje nas bez ustanku zmasowanym brzmieniem, to jest po prostu jego ogromna paleta, z której bierze barwy, łącząc je w najrozmaitszy sposób.

Blisko godzinna, jednoczęściowa symfonia dzieli się na 22 odcinki opatrzone w partyturze tytułami (w znacznej części nie wydają się one potrzebne: jeśli już znamy cel wędrówki, muzyka Straussa wyjaśni nam niemal wszystko); w całości dzieła natomiast można rozpoznać elementy introdukcji, pierwszego allegra, scherza, części wolnej i finału z epilogiem. Utwór mimo to sprawia raczej wrażenie swobodnej fantazji, uzależnionej tylko od programowego *itinerarium*.

Oto więc wyruszamy jeszcze przed wschodem słońca. Jest noc; na tle długo trzymanego akordu smyczków wyłania się z ciemności „temat wielkich gór", grany pianissimo przez cztery puzony i tubę. Dźwiękowa plama powoli rozszerza się ku wyższym rejestrom i ożywia wewnętrznym ruchem. W promiennym A-dur wschodzi słońce (diatonicznie opadający temat). I oto rozpoczyna się podejście: temat w rześkim, marszowym rytmie, wprowadzony przez wiolonczele i kontrabasy będzie stanowić klamrę całego dzieła. Gdzieś w okolicy trwa polowanie – słychać z oddali rogi myśliwskie. Ale już wchodzimy w zielony cień lasu; jasne Es-dur zmienia sie raptownie w mroczne c-moll, uroczysty, hymniczny temat intonują rogi i puzony. Pośród tajemniczych szmerów leśnych słyszymy ptasie trele (klarnet Es, flet, obój). Dalej droga wiedzie wzdłuż strumienia, a kolejnym celem jest wodospad: opadające kaskady dźwięków w wysokich rejestrach fletów i klarnetów, figury *sautillé* i glissanda w smyczkach, brzmienia harf, triangla i *glockenspielu* (Strauss w epizodzie tym okazuje się prawdziwym czarodziejem barw orkiestrowych). W tęczy nad wodospadem pojawia się zarys postaci (temat grany przez dwa oboje) – czyżby objawiła się nam *Alpenfee*, wróżka Alp? Miękkie kantyleny smyczków i drzewa upewniają nas, że dotarliśmy na ukwieconą łąkę. Dalsza droga wiedzie przez halę; idylliczny nastrój podkreślają dźwięki krowich dzwonków i pastoralne motywy w instrumentach dętych drewnianych. Niepostrzeżenie jednak zboczyliśmy ze szlaku i teraz desperacko przedzieramy się przez gąszcze i zarośla w kierunku lodowca, o czym upewnia nas surowy „motyw gór" znany z introdukcji. Trwożliwe sygnały fagotów i rogów, chromatyczne biegniki w smyczkach przypominają nam, że ze wszystkich stron czyhają szczeliny skalne i przepaście. W końcu jednak osiągamy szczyt: uroczysty „temat szczytu", złożony ze wstępujących kwart, wprowadzają cztery puzony; potem

pojawia się jeszcze raz hymniczny „temat wielkich gór".

Właściwą kulminację dzieła stanowi odcinek następny – *Wizja* (odpowiednik wolnej, trzeciej części cyklu symfonicznego), w majestatycznej apoteozie pojawiają się tu wszystkie najważniejsze tematy symfonii. Wkrótce jednak nastrój zmienia się, wstają mgły, słońce znika za chmurami, dominuje dławiąca atmosfera trwożnego, natężonego oczekiwania, cisza przed burzą. Spadają pierwsze krople deszczu (pojedyncze dźwięki staccato we fletach i obojach połączone z pizzicatem skrzypiec) i rozpętuje się jedna z najefektowniejszych symfonicznych burz w historii muzyki: kompozytor uruchamia cały arsenał ilustracyjnych efektów – błyskawice chromatycznych biegników *frullato* we fletach, grzmoty kotłów, pioruny lastry, poświsty *windmaschine*; jest to równocześnie moment zejścia ze szczytu, a pod względem konstrukcji formalnej rodzaj repryzy. Zatem w strugach deszczu i w blasku błyskawic pędzimy w dół na łeb, na szyję, poprzez kolejne stacje naszej wędrówki – rzecz jasna w odwrotnej kolejności. Ale oto i deszcz zamiera, niebo przejaśnia się (znów „temat wielkich gór" w trąbkach i puzonach) i możemy podziwiać majestatyczny zachód słońca. Jeszcze tylko spokojna chorałowa koda zatytułowana *Ausklang* i zapada noc – muzyka powraca do swego punktu wyjścia.

„No, teraz w końcu nauczyłem się instrumentować" – zażartował Strauss po generalnej próbie *Symfonii alpejskiej*. Wkład 50-letniego podówczas artysty w sztukę instrumentacji już od dawna nie ulegał kwestii – dokonał on w tej dziedzinie prawdziwej rewolucji, odrzucając szereg obowiązujących wcześniej reguł i dogmatów, czyniąc orkiestrę niewyczerpanym źródłem barw i efektów. Był też jednym z pierwszych kompozytorów „myślących barwą" – twórcy muzyki XX wieku, aż po dzień dzisiejszy, mają mu pod tym względem naprawdę wiele do zawdzięczenia. *Symfonia alpejska* stanowiła już wszelako jedną z ostatnich manifestacji siły i blasku późnoromantycznej „muzyki nowoczesnej". Był rok 1915, trwała wojna światowa, a za progiem czekała nowa generacja twórców, która niebawem miała zmienić obraz muzyki europejskiej.

Olgierd Pisarenko

The *Alpine Symphony* would seem at first appearance to be in the nature of a 'panorama' so popular in the time of our great-grandfathers; and it is worth knowing that besides the most commonly encountered 'battle panoramas' also existed 'landscapes' (such as the panorama of the Tatra Mountains, showing the view from the summit of Miedziany over the Valley of the Five Lakes, exhibited on its centenary in Warsaw in a specially constructed building on Dynasy Street). On further consideration the comparison fails: The panorama is not a living work, whereas Strauss's work, in spite of its naive realism, and its perhaps – as described by an art historian – 'illusionistic' character, conveys an alive impression, provoking the imagination, and generates the realisation that the craft of the composer has given a new life significance to alpine nature.

The *Alpine Symphony*, in contrast to the majority of Strauss's symphonic poems, is without an actual hero. It appears that Strauss simply registered the observations, fears and raptures of an anonymous lover of nature. Hidden behind these are the memories of personal experiences. Strauss, as a fourteen year old boy, took part in a trip to Heimgarten, one of the peaks of the Lower Alps (in the region of Murnau in Lower Bavaria); the group lost their way, and, surprised by a storm, were soaked to the skin. "The next day", related Strauss to his colleague Ludwig Thuille, "I played out the whole trip on the piano, obviously with powerful crashing sounds in the manner of Wagner". During the whole of the rest of his life the composer was connected with alpine scenery – every day he could observe it from the window of his villa in Garmisch.

In the *Alpine Symphony* one can also seek out certain traces and ideas which extend well beyond the realms of landscape and meteorology. It is a little known fact that, while planning the *Alpine Symphony*, Strauss had drawn closer to the Nietzschian pantheistic world-view with which he had been interested at least since the time of the composition of *Zarathustra*. "I would like to give my symphony the title *Antichrist*, because in it there is a moral cleansing by its own powers, released by work, adoration and the everlasting quality of nature. There is in this an obvious reference to the last work of Friedrich Nietzsche; his rebellious

polemic against christianity as 'the religion of the weak'. (Strauss was at this time not the only composer to be fascinated with the philosophy of Nietzsche; Frederick Delius, Carl Nielsen and Ralph Vaughan Williams surrendered to his influences to maybe an even greater degree.) For Nietzsche the mountain summit is the symbol of power, independence, moral cleanliness; Zarathustra manages to climb to the peak where he devotes himself to meditation; in the introduction to *Antichrist* we read; "It is necessary to learn to live on the peak of the mountains from where you can look down on the pathetic discussions about current politics and the self-interest of nations".

Strauss presents a poetic programme of the transformation of the soul consisting of the 'I' figure amidst mountain nature, in the form of a great musical arch, with the symmetrical rising and setting of the eastern and western sun at the beginning and the end. The title, *Antichrist* has its significance in each of the successive scenes of the work; its cancellation and replacement with the title *Eine Alpensinfonie* by which it has been known ever since, was decided on by the composer only at the moment of the making of the fair copy full-score. He certainly realised that it would be better to avoid revealing his personal point of view (especially on so touchy a subject as religion); It would always be better to avoid unnecessary trouble and he also neede to remember his position as court kapellmeister of the Kaiser Willhelm II. In a characteristic style of joke he commented on his work on this composition: "I would once like to be able to compose like a cow gives milk".

For whatever reason, The *Alpine Symphony* is the grandest of Strauss's symphonic poems. The composer demands gigantic orchestral forces, a minimum of 124 musicians, including a string group of 64 (often multiply divided) At least quadruple winds, also for a short episode an off-stage 'hunting' group consisting of 12 horns, 2 trumpets and 2 trombones (the conductor obviously apoints the musicians for the 'hunt' from the members of the orchestra, but they must be supplemented by specially engaged colleagues}; among the instruments rarely met with in the orchestra we have the organ, 4 tenor tubas ('Wagner tubas'), a *Heckelphone* and several groups of percussion instruments operated by five musicians, (apart from the usual instruments, there are, for example, a wind machine, a thunder-sheet, or sheet metal in imitation of the sound of thunder and cow-bells). This does not of course mean that the composer constantly assaults us with massive noise, it simply forms his enormous palette from which he chooses colours, assembled in the most various of ways.

Lasting nearly an hour, the single movement symphony consists of 22 sections indicated in the score by titles (in most cases these are not really necessary: if we already recognise the goal of the wanderings, the music of Strauss conveys practically everything); throughout the work one can spot elements of an introduction, of a first allegro, scherzo, slow movement and finale with epilogue. In spite of this the work gives the impression of a free fantasy, conforming only to the form of the programme itinerary.

So we rise even before dawn. It is night: against a background of long held string chords conveying darkness is heard the motif of the great mountains, played pianissimo by 4 trombones and tuba. The sound picture gradually expands into a higher register and gives life to an internal movement. The sun rises in a radiant A major (diatonic falling theme). And now a more lively mood begins to take over: a theme in a brisk march rhythm introduced by cellos and basses will serve as a cornerstone of the whole work. Somewhere nearby a hunt is in progress and hunting horns are heard in the distance. But already we have entered the green shade of the forest; bright E major abruptly changes to gloomy C minor.
A devotional, hymn-like theme intoned by horns and trumpets. Among the mysterious rustlings of the forest we hear trilling birds (E-flat clarinet, flute and oboe). Further on, the way is joined by a stream, and later passes by a waterfall; sounds of flute and clarinet in high registers, *sautillé* figures and glissandi in the strings, the sound of harp triangle and glockenspiel. (Strauss produces truly magical orchestral colours in this episode). In the rainbow above the waterfall the outline of a shape appears (a theme played by two oboes); maybe it is the 'Alpenfee', fairy auger of the Alps. Soft string and woodwind cantilena suggest that we are passing through floral meadows. Further on the way passes through open alpine pastures; the idyllic atmosphere is reinforced by the sound of cow-bells and pastoral motifs in the woodwind. So, carelessly we stray from the path and now desperately struggle through shrubs and thickets towards the glacier, confirmed as we recognise the raw mountain theme from the introduction. Sobering signals from the bassoons and horns, chromatic runs in the strings, remind us that on every side are jagged rocky cliffs and precipices. At last we reach the summit: a celebratory 'summit theme' consisting of welcoming fourths is introduced by four trombones; then we hear again the hymn-like 'theme of the high mountains', recognised from the introduction of the work.

The true culmination of the work is found in the next section, *Vision*, (froming

the equivalent of the third, slow movement of the symphonic cycle), in a majestic apotheosis bringing together all the most important themes of the symphony. Soon the mood changes, a fog descends, the sun disappears behind the clouds and a dark, threatening atmosphere takes hold, expectant, the calm before the storm. The first drops of rain fall (single staccato sounds of flutes and oboes joined by pizzicato strings) and thus begins one of the most effective orchestral storms in the history of music: the composer brings into play the whole arsenal of illustrative effects: interlocking chromatic flutter-tounged runs in the flutes, the thunder of timpani, thunder sheets, whistling wind machines; these coincide with the moment of the leaving of the summit, and with regard to the formal constructive process, a clear reversal of the order of events. But now the rain dies away, the skies clear (again the great mountain theme on trumpets and trombones), and we can experience the magnificent sunset. There only remains a quiet choral coda entitled *Ausklang*, and night falls. The music returns to its point of departure.

"Now at last I have learned instrumentation" – joked Strauss after the final rehearsal of the *Alpine Symphony*. Long before, the then 50 years contribution of the artist to the art of instrumentation had been unquestioned – he had brought about a true revolution in this field, dismissing swathes of earlier obligatory rules and dogma, enriching the orchestra with an inexhaustible range of colours and effects. He was also one of the first composers of 'colour thoughts' – a creation of the music of the 20th century and today we owe much to his innovation in this field. The *Alpine Symphony* was however one of the last manifestations of the brilliance and power of post – romantic 'New Music'. It was the year 1915. The world war was in progress and beyond the threshold waited a new generation of artists who would shortly change the whole face of European music.

Olgierd Pisarenko
translated by Mark Caudle

ORKIESTRA SYMFONICZNA FILHARMONII NARODOWEJ

Pierwszy koncert w wykonaniu Filharmonii Warszawskiej odbył się 5 listopada 1901 r. w nowo otwartym gmachu. Orkiestrą dyrygował Emil Młynarski, a jako solista wystąpił Ignacy Jan Paderewski, światowej sławy pianista, kompozytor i przyszły mąż stanu. W programie tego historycznego wieczoru znalazł się *Koncert fortepianowy a-moll* Paderewskiego oraz utwory Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Stojowskiego i Żeleńskiego.

Filharmonia Warszawska w dość krótkim czasie osiągnęła wysoki poziom, przyciągając wybitnych artystów z całego świata. Przed I wojną światową i w okresie międzywojennym stała się głównym ośrodkiem życia muzycznego w Polsce oraz jedną z wiodących instytucji muzycznych w Europie. Wystąpili tutaj niemal wszyscy słynni dyrygenci i soliści tamtych czasów, m.in.: Grieg, Honegger, Klemperer, Prokofiew, Rachmaninow, Ravel, Rodziński, R. Strauss, Strawiński, Arrau, Horowitz, Kempff, Rubinstein, Huberman i Sarasate.

W gmachu Filharmonii Warszawskiej odbyły się pierwsze trzy Międzynarodowe Konkursy Pianistyczne im. F. Chopina (1927, 1932, 1937), pierwszy Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego (1935) oraz pierwszy Festiwal Sztuki Polskiej (1937). Te wydarzenia świadczyły o aktywnym uczestnictwie Warszawy w europejskim życiu muzycznym.

Wybuch II wojny światowej przerwał działalność Filharmonii. W pierwszych dniach września 1939 r. gmach został zbombardowany, a pod koniec wojny legł w gruzach. Spośród 71 członków Orkiestry – 39 straciło życie.

W pierwszych latach powojennych Filharmonią Warszawską kierowali między innymi Olgierd Straszyński i Andrzej Panufnik. W styczniu 1950 r. dyrektorem i głównym dyrygentem został Witold Rowicki, który podjął się dzieła zorganizowania nowego zespołu. Pomimo trudnych warunków pracy, związanych z brakiem własnej siedziby (koncerty odbywały się m.in. w halach sportowych i teatrach), Orkiestra, dzięki staraniom Rowickiego, osiągnęła wysoki poziom, stając się wiodącym zespołem w Polsce. W październiku 1952 r. powstało „Studio Chóralne" pod auspicjami Filharmonii, będące zalążkiem chóru, który wystąpił po raz pierwszy z orkiestrą w maju 1953 r. Wtedy nadano mu nazwę Chóru Filharmonii Warszawskiej i przyznano status zespołu profesjonalnego. W tym czasie Filharmonia zaczęła promować również koncerty kameralne, które do dzisiaj stanowią ważną część jej programu.

21 lutego 1955 r. nastąpiło otwarcie odbudowanego gmachu przy ul. Jasnej,

mieszczącego Salę Koncertową na ponad 1000 miejsc oraz Salę Kameralną z 433 miejscami. W tym dniu Filharmonia Warszawska otrzymała miano Filharmonii Narodowej. Nowa nazwa określała status wiodącej instytucji muzycznej, jaki Filharmonia osiągnęła w Polsce. Stanowiła również bodziec do dalszego rozwoju artystycznego, nowych wyzwań i osiągnięć.

W latach 1955-58 orkiestrą kierował Bohdan Wodiczko, wybitny muzyk i miłośnik muzyki współczesnej, z którym współpracowali między innymi Arnold Rezler i Stanisław Skrowaczewski. Chór prowadził Roman Kuklewicz. Był to pomyślny okres dla Filharmonii: skład orkiestry został powiększony, a Sala Koncertowa zyskała organy. Ogromne uznanie, jakim cieszyły się wykonania muzyki współczesnej, doprowadziło do powstania w Filharmonii Narodowej Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej, znanego jako „Warszawska Jesień", który z czasem stał się jednym z najważniejszych festiwali tego rodzaju na świecie. W 1958 r. Witold Rowicki został ponownie mianowany dyrektorem artystycznym i I dyrygentem Filharmonii. Stanowisko to piastował do 1977 r. Jako stali dyrygenci gościnni pracowali w tym okresie Stanisław Wisłocki i Andrzej Markowski, który w latach 1972-74 był również zastępcą dyrektora artystycznego.

1 lipca 1977 r. dyrektorem artystycznym i dyrygentem Filharmonii Narodowej został mianowany Kazimierz Kord. Od początku swojej pracy z orkiestrą kładł on nacisk na wzbogacenie repertuaru, dzięki czemu w programie kolejnych sezonów artystycznych znalazły się nie tylko dzieła symfoniczne, lecz również oratoryjne i operowe. Nowym przedsięwzięciem był cykl koncertów *Filharmonia Narodowa prezentuje* nagrywanych na żywo i utrwalanych na płytach przez Polskie Nagrania. Kierownictwo Chóru objął w sezonie 1978/79 Henryk Wojnarowski, który funkcję tę sprawuje do dzisiaj.

W latach 1979-90 stanowisko zastępcy dyrektora artystycznego i stałego gościnnego dyrygenta zajmował Tadeusz Strugała.

Dzisiaj zarówno Orkiestra jak i Chór Filharmonii Narodowej cieszą się popularnością i uznaniem na całym świecie. Orkiestra odbyła ponad 100 tournée na pięciu kontynentach. Występowała we wszystkich najważniejszych salach koncertowych, gorąco oklaskiwana przez słuchaczy i chwalona przez krytyków muzycznych za doskonałe, charyzmatyczne wykonania. Uczestniczyła również w wielu prestiżowych międzynarodowych festiwalach, m.in. w Wiedniu, Berlinie, Pradze, Bergen, Lucernie, Montreux, Moskwie, Brukseli, Florencji, Bordeaux i Atenach.

Orkiestra Filharmonii Narodowej uczestniczy regularnie w Międzynarodowych Konkursach Pianistycznych im. F. Chopina i w Festiwalu „Warszawska Jesień". Nagrywa również dla Polskiego Radia i Telewizji, polskich i zagranicznych firm płytowych oraz uczestniczy w nagraniach muzyki filmowej.

W sezonie Filharmonia Narodowa prezentuje ponad 80 koncertów symfonicznych, ponad 50 koncertów kameralnych oraz cykle koncertów dla dzieci i młodzieży w wykonaniu Orkiestry FN oraz orkiestr symfonicznych i zespołów kameralnych z Polski i zagranicy. Filharmonia organizuje również koncerty na terenie kraju, głównie w szkołach, w celu promowania muzyki klasycznej wśród młodego pokolenia.

Filharmonia Narodowa gościła wielu słynnych artystów z całego świata. Oprócz najwybitniejszych polskich dyrygentów wystąpili tutaj m.in: Hermann Abendroth, Gary Bertini, Herbert Blomstedt, Rafael Frühbeck de Burgos, Charles Dutoit, Philippe Entremont, Aram Chaczaturian, Yehudi Menuhin, Kurt Masur, Helmuth Rilling, Genadij Rożdiestwienski, Leopold Stokowski i Igor Strawiński. Spośród solistów koncertowali tu: Martha Argerich, Kathleen Battle, Arturo Benedetti Michelangeli, Teresa Berganza, Nigel Kennedy, Midori, Anne-Sophie Mutter, Dawid Ojstrach, Światosław Richter, Artur Rubinstein, Mścisław Rostropowicz, Henryk Szeryng, Pinchas Zukerman i wielu innych.

Obecnie Orkiestra Filharmonii Narodowej liczy 112 muzyków, a Chór 100 śpiewaków.

WARSAW PHILHARMONIC
The National Orchestra of Poland

The first musical performance of the Warsaw Philharmonic Orchestra took place on November 5, 1901 in the newly opened Philharmonic Hall. The artistic director and principal conductor of the Philharmonic Orchestra Emil Młynarski conducted this inaugural concert. The soloist was the world -renowned pianist, composer and future statesman Ignacy Jan Paderewski. The program of this historic concert included Paderewski's *Piano Concerto in A minor* and works of other Polish composers: Chopin, Moniuszko, Noskowski, Stojowski and Żeleński.

The early years of the Orchestra were characterized by the gradual achievement of a high level of professionalism and numerous performances by outstanding soloists and conductors from all over the world. Before the World War I and in the inter-war period the Warsaw Philharmonic was the main centre of musical activity in Poland and also one of the leading centres of music in Europe.

Almost all the outstanding conductors and soloists of the day appeared with the orchestra, including Grieg, Honegger, Klemperer, Prokofiev, Rakhmaninov, Ravel, Rodzinski, R. Strauss, Stravinsky, Arrau, Horowitz, Kempff, Rubinstein, Huberman and Sarasate.

The first three International Chopin Piano Competitions (1927, 1932, 1937), in which the Orchestra participated were held in the Hall, as well as the first International Wieniawski Violin Competition (1935) and the first Public Festival of Polish Art (1937). Those events showed Warsaw's active participation in European musical life.

After 38 years of prosperity, the outbreak of the World War II brought a temporary halt to the activities of the Philharmonic. The Hall was bombed and partially burnt in the first days of September 1939 and completely destroyed by the end of the war. The orchestra lost 39 of its 71 players.

In the first years after the war, Straszyński and Panufnik conducted the Warsaw Philharmonic Orchestra. In January 1950 Witold Rowicki was appointed director and principal conductor. He took it upon himself to organize a new ensemble. Despite the lack of its own hall and difficult working conditions, the Orchestra made rapid progress. Performances were organized in different places, such as sports halls and theatres. The orchestra improved systematically during the first years under Rowicki and became a leading Polish ensemble. Their first concert abroad took place at the 1951 International Youth Festival in Berlin and was followed up by a tour of Romania in 1952. In October 1952, a 'Choir Studio' under the auspices of the Philharmonic was established. This studio was the origin of the mixed choir, which appeared for the first time in a symphony concert with the Orchestra in May 1953. Since then the Choir has received the name of the Warsaw Philharmonic Choir with a status of a fully professional ensemble. Also at that time the Warsaw Philharmonic started to promote its own chamber music series, which it still does today.

On February 21, 1955 the rebuilt Philharmonic Hall in Jasna Street was re-opened, with a large hall of over 1000 seats and a 433 seat hall for chamber music. On that day the Warsaw Philharmonic received the status of the National Philharmonic of Poland. This represented the status which the Philharmonic had achieved in Poland as the leading institution of its kind in the country. It also provided new opportunities and challenges for the future.

From 1955 until 1958 Bohdan Wodiczko, an outstanding musician and enthusiast of modern music conducted the Orchestra.

Arnold Rezler and Stanisław Skrowaczewski also worked with the Orchestra, and Roman Kuklewicz directed the Choir. It was a good period for the Warsaw Philharmonic: the orchestra was enlarged, the hall gained an organ, and performances of modern music achieved great success leading to the establishment of the First International Festival of Contemporary Music, in October 1956, known as 'Warsaw Autumn'. In 1958 Witold Rowicki was again appointed artistic director and principal conductor of the orchestra, a post he held until 1977. Stanisław Wisłocki and Andrzej Markowski were also working with the Orchestra as permanent guest conductors, the latter serving also as deputy to the artistic director from 1972 to 1974.

On July 1, 1977 Kazimierz Kord was appointed artistic director and principal conductor of the Warsaw Philharmonic – National Orchestra of Poland. From the beginning of his work with the Orchestra he put stress on enriching the repertoire. As a result, along with the symphonies, oratorios and operas were performed in the Hall. A new venture was the series of performances *The National Philharmonic Presents* recorded live and released by the Polskie Nagrania recording company. At the beginning of the 1978/79 season Henryk Wojnarowski took over the leadership of the choir. Tadeusz Strugała worked with the Orchestra as permanent guest conductor, serving also as deputy to the artistic director from 1979 to 1990.

Today both the Warsaw Philharmonic Orchestra and the Choir have world-wide popularity and appreciation. The orchestra has made over 100 tours on five continents. It has performed in all major concert halls applauded by audiences and critics for its charismatic music making. It has taken part in many international festivals – in Vienna, Prague, Bergen, Lucerne, Berlin, Montreux, Moscow, Brussels, Florence, Bordeaux and Athens, to mention just a few.

The Orchestra participates regularly in the famousInternational Chopin Piano Competition and 'Warsaw Autumn' Festival. It also makes recordings for the Polish Radio and Television, Polish and international record companies as well as participates in film music recordings.

Each season the Philharmonic presents over 80 symphony concerts, more than 50 chamber concerts and a special series of concerts for children, featuring the Orchestra as well as guest symphony orchestras and chamber ensembles both Polish and foreign. The Philharmonic also organizes music programs throughout the country especially for schools and smaller cultural centres to promote classical music and educate the young generation.

The Warsaw Philharmonic has hosted many famous artists from all over the world. Apart from all the outstanding Polish conductors, many renowned foreign conductors have stood on the podium, among them: Hermann Abendroth, Gary Bertini, Herbert Blomstedt, Rafael Frühbeck de Burgos, Charles Dutoit, Philippe Entremont, Aram Khachaturian, Yehudi Menuhin, Kurt Masur, Helmuth Rilling, Gennady Rozhdestvensky, Leopold Stokowski and Igor Stravinsky. Many brilliant soloists have appeared here including Martha Argerich, Kathleen Battle, Arturo Benedetti Michelangeli, Teresa Berganza, Nigel Kennedy, Midori, Anne--Sophie Mutter, David Oistrakh, Sviatoslav Richter, Arthur Rubinstein, Mstislav Rostropovich, Henryk Szeryng, Pinchas Zukerman and many others.

At present the Warsaw Philharmonic Orchestra has 112 instrumentalists and the Choir has 100 members.

KAZIMIERZ KORD

Od 22 lat dyrektor naczelny i artystyczny Filharmonii Narodowej. Jako artysta bardzo związany z własnym krajem, od początku swej działalności prowadził polskie instytucje muzyczne. W 1962 roku został najmłodszym szefem teatru operowego w świecie – dyrektorem i kierownikiem artystycznym Miejskiego Teatru Muzycznego w Krakowie. W czasie ośmioletniej pracy przygotował ok. 30 premier operowych i baletowych, a także reżyserował – dzięki jego działalności instytucja ta osiągnęła szczytowy poziom artystyczny. Przez 4 lata był szefem Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach.

Od 1977 roku jest dyrektorem Filharmonii Narodowej, która w tym czasie ugruntowała swą pozycję w świecie. Z zespołami FN odbył ponad 30 wielkich, uwieńczonych sukcesami, tournées koncertowych, które objęły najważniejsze ośrodki muzyczne świata.

Równolegle z działalnością w kraju, rozpoczął występy poza granicami Polski, dyrygując wieloma orkiestrami w Europie, Japonii i Ameryce.

Wielkim jego osiągnięciem na polu muzyki operowej była wieloletnia współpraca z Metropolitan Opera w Nowym Jorku (*Dama Pikowa*, *Aida*, *Cosi fan tutte*, *Borys Godunow* na otwarcie sezonu 1977/78, *Macbeth*) i z Operą w San Francisco (m.in.

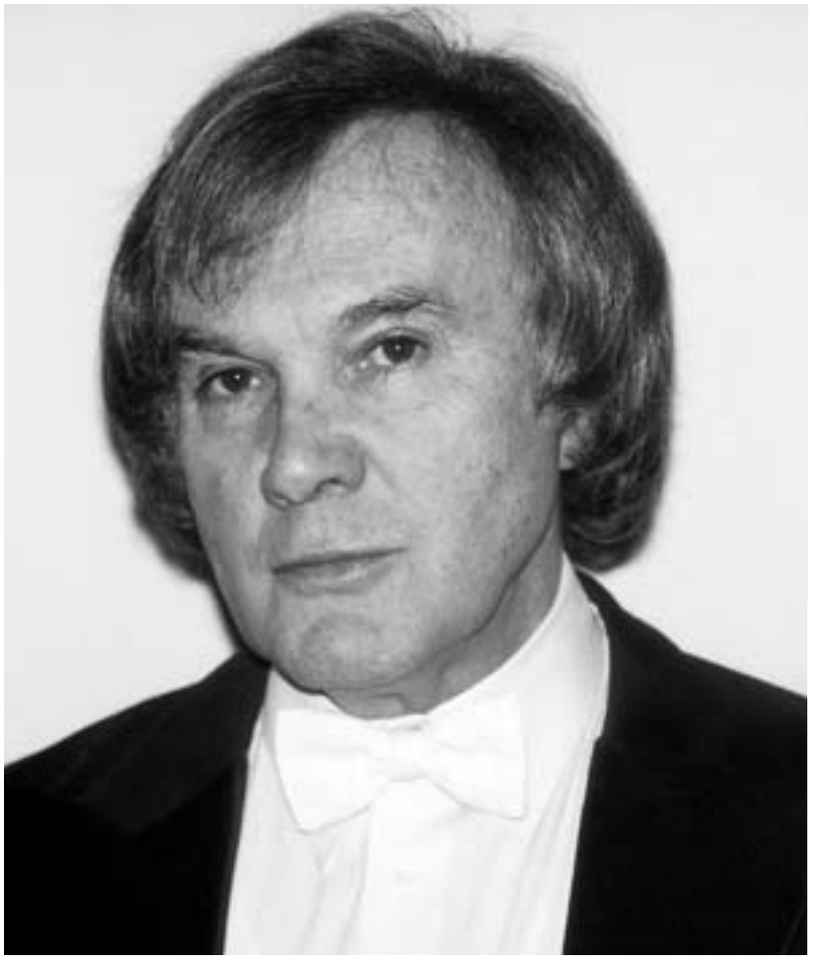

Falstaff i *Otello*). W Europie związany był z teatrami operowymi Amsterdamu, Monachium, Düsseldorfu, Londynu (Covent Garden) i Kopenhagi (Królewska Opera). W Stanach Zjednoczonych dyrygował wieloma zespołami symfonicznymi m.in. w Chicago, Cleveland, Pittsburghu, Detroit, Dallas, Cincinnati (gdzie przez pewien czas był pierwszym gościnnym dyrygentem). W Europie koncertował m.in. w Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Rzymie, Amsterdamie, Leningradzie, Hamburgu, Kolonii, Frankfurcie, Moskwie i Stuttgarcie. W latach 80. przez 6 sezonów był szefem Orkiestry Südwestfunk Baden-Baden. W Japonii był gościem orkiestr m.in. w Osace i Tokio.

Jego zainteresowania artystyczne obejmują dzieła różnych epok i stylów, jednak preferencje muzyczne koncentrują się na wielkich formach o dużych napięciach dramatycznych i utworach współczesnych, prezentowanych m.in. podczas Warszawskiej Jesieni, Forum Lutosławskiego czy Festiwalu w Donaueschingen.

Dokonał wielu radiowych i płytowych nagrań dla renomowanych firm płytowych Decca, Deutsche Grammophon, EMI, Philips. Z ostatnich nagrań dokonanych z zespołami Filharmonii Narodowej należałoby wymienić wszystkie symfonie Beethovena (PolMusic, CD Accord), utwory Góreckiego (Philips), Szymanowskiego, Pendereckiego, Panufnika i Szymańskiego (CD Accord).

Posiada liczne nagrody i odznaczenia krajowe i zagraniczne.

KAZIMIERZ KORD

Kazimierz Kord has been the Artistic Director and principal conductor of the Warsaw Philharmonic – National Orchestra of Poland for 22 years. Throughout his artistic career, he has been very closely linked to his own country where he was directing leading Polish musical institutions. In 1962, he was

the youngest musician in the world to become the Director and conductor of an Opera House – the Cracow Musical Theatre. During his eight years of work there, he prepared over 30 opera and ballet premières and also directed. Thanks to his efforts, the Musical Theatre achieved a leading position in Poland. For 4 years, he was the Director of the Polish Radio National Symphony Orchestra in Katowice.

From 1977 onwards, he has been the Artistic Director of the Warsaw Philharmonic - National Orchestra of Poland, which has since established its position internationally. He has accompanied the Warsaw Philharmonic on more than 30 successful concert tours in the world's most prestigious musical centres. Simultaneously to his activities in Poland, he began appearing abroad, conducting numerous orchestras in Europe, Japan and America.

One of his great achievements in the field of opera was his long collaboration with the Metropolitan Opera in New York where he prepared *The Queen of Spades*, *Aida*, *Cosi fan tutte*, *Macbeth* and, for the opening of the 1977/78 season, *Boris Godunov*. He also worked with the Opera in San Francisco where he prepared, amongst others, *Falstaff* and *Otello*. In Europe, he has worked with the opera houses of Amsterdam, Munich, Düsseldorf, London (Covent Garden) and Copenhagen (Royal Opera).

In the United States, he has conducted numerous symphony orchestras, notably in Chicago, Cleveland, Pittsburgh, Detroit, Dallas, Cincinnati (where he was the first guest conductor). In Europe, he has performed, among other cities, in London, Paris, Berlin, Rome, Amsterdam, Leningrad, Hamburg, Cologne, Frankfurt, Vienna, Moscow and Stuttgart. In the 1980s he was the Artistic Director of the Südwestfunk Orchester Baden-Baden for 6 seasons. In Japan, he conducted the orchestras in Osaka and Tokyo.

His artistic interest cover several epochs and styles, however his preference goes towards large forms with dramatic tension and contemporary works, presented during the 'Warsaw Autumn' Festival, Lutosławski Forum and the Donaueschingen Festival.

He has made recordings for such prestigious labels as Decca, Deutsche Grammophon, EMI and Philips. Among his latest releases are the complete Beethoven's symphonies (Polmusic, CD Accord), Górecki's *Symphony No. 3* (Philips) and works by Szymanowski, Penderecki, Panufnik and Szymański (CD Accord). He has been awarded numerous prizes and distinctions in Poland and abroad.

CD ACCORD ORIGINAL RECORDING

Nagranie zrealizowano podczas koncertu w Sali Koncertowej Filharmonii Narodowej w Warszawie, w czerwcu 1998 roku
Recorded live at the Warsaw Philharmonic Concert Hall June 1998

Recording producers:
Andrzej Sasin, Julita Emanuiłow

Editing and mastering:
Julita Emanuiłow

Editor:
Magdalena Tokarska

Cover design: Piotr Domański
Layout: Tadeusz Kazubek

ACD 073-2

© ℗ 2000 CD ACCORD

internet: www.cdaccord.com.pl
e-mail: cdaccord@cdaccord.com.pl
e-mail: sales@cdaccord.com.pl

Distributed by Universal Music Polska
03-301 Warszawa, ul. Jagiellońska 78
tel: (+48 22) 811 80 61, 675 78 60
fax: (+48 22) 675 72 78
internet: www.universalmusic.pl

ACD 073-2

ACD 073-2

CD ACCORD

Richard Strauss

1864 - 1949

Eine Alpensinfonie Op. 64

RICHARD STRAUSS – *Alpine Symphony* • KORD / FN

RICHARD STRAUSS – *Symfonia alpejska* • KORD / FN

1	Nacht / Noc / *Night*	3:12
2	Sonnenaufgang / Wschód słońca / *Sunrise*	1:33
3	Der Anstieg / Podejście / *The Approach to the Mountains*	2:02
4	Eintritt in den Wald / Wejście do lasu / *Into the Forest*	4:39
5	Wanderung neben dem Bache / Wędrówka brzegiem strumienia / *Along the Stream*	0:46
6	Am Wasserfall / Wodospad / *The Waterfall*	0:15
7	Erscheinung / Zjawa / *Apparition*	0:50
8	Auf blumige Wiesen / Kwietne łąki / *In the Flower Meadows*	0:48
9	Auf der Alm / Hala / *In the High Mountain Pasture* /	1:57
10	Durch Dickicht und Gestrüpp auf Irrwegen / Przez gęstwinę i zarośla / *Through the Tangles and Thickets*	1:17
11	Auf dem Gletscher / Na lodowcu / *On the Glacier*	0:54
12	Gefahrvolle Augenblicke / Niebezpieczne momenty / *Dangerous Moments*	1:23
13	Auf dem Gipfel / Szczyt / *On the Summit*	4:35
14	Vision / Wizja / *Vision*	2:07
15	Nebel steigen auf / Unoszą się mgły / *Fog*	0:16
16	Die Sonne verdüstert sich allmählich / Słońce powoli zakrywają chmury / *The Sun is Gradually Hidden by Clouds*	0:37
17	Elegie / Elegia / *Elegy*	1:27
18	Stille vor dem Sturm / Cisza przed burzą *Calm Before the Storm*	2:21
19	Gewitter und Sturm, Abstieg / Burza i wicher, Zejście / *Wind and Storm, The Descent*	3:47
20	Sonnenuntergang / Zachód słońca / *Sunset*	1:46
21	Ausklang / Echo – coda / *Epilogue*	4:55
22	Nacht / Noc / *Night*	1:50

TT: 43:29

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej

Warsaw Philharmonic – The National Orchestra of Poland

KAZIMIERZ KORD – *dyrygent / conductor*

CD ACCORD

ACD 073-2 © ℗ 2000 CD ACCORD

accord

MADE IN POLAND

UNIVERSAL

UNIVERSAL MUSIC POLSKA

5 902176 500733

ACD 073-2